

2007

Opolskie Lamy rozdane

16 kwietnia 2007

28 produkcji, ponad 10 godzin projekcji i główna nagroda dla filmowców ze Śląska. Piąty festiwal filmów niezależnych przeszedł do historii.



Z okazji piątego festiwalu jego organizatorzy wspólnie zdmuchnęli świeczkę z urodzinowego tortu. - Tak na szczęście. By za rok odbył się szósty festiwal - tłumaczyli. (fot. Paweł Stauffer)

W sobotę późnym wieczorem zakończył się V Ogólnopolski Festiwal Filmów Niezależnych "Opolskie Lamy 2007". Spośród ponad 120 nadesłanych w tym roku filmów do konkursu wytypowano 28 produkcji. Były wśród nich fabuły, dokumenty i animacje. Wszystkie miały jedną wspólną cechę - ich twórcy pracują z kamerą nie dla pieniędzy, a dla samej satysfakcji tworzenia.

- Z tego nie da się wyżyć - mówi Marek Kosowiec z miejscowości Tyczno, reżyser filmu "Dom Kultury". - Kręcę głównie dokumenty, bo do tego nie potrzeba dużej ekipy ludzi. Wystarczy znaleźć historię i ją opowiedzieć. Opowiadam to, co czuję. Czasem znajduję temat w bliskiej mi okolicy i ten temat zaczyna do mnie mówić, zaczyna żyć.

"Dom Kultury" to opowieść o ludziach zepchniętych na margines życia społecznego, którzy ze swoim życiem chcą coś jeszcze zrobić.

- Przygotowywałem to cały rok. Kręciłem wiosną, latem, zimą i jesienią - mówi autor.

Filmy oceniało jury, które łatwego zadania nie miało.

- Połowę od razu odrzuciliśmy, bo po prostu nie dało się tego oglądać. Były takie filmy, że chciałyby się ich autorom powiedzieć "co ty człowieku robisz" - mówi juror Paweł Byzow, recenzent miesięcznika "Kino". - Moim zdaniem niedopuszczalne jest wyśmiewanie się na przykład z czyjegoś nieszczęścia po to, żeby opowiedzieć historię. Twórca, robiąc taki film, bawi się swoimi bohaterami.

Marek Kosowiec za swój film odebrał wyróżnienie. Drugie wyróżnienie i nagrodę publiczności dostał Wojciech Kasperski z Warszawy.

Grand Prix festiwalu i 2 tys. złotych nagrody zdobył film pt. "Próba mikrofonu". Jego autorzy to grupa młodych ludzi ze Śląska.

- Myślę, że wygraliśmy, bo nasz film był zupełnie inny od pozostałych - mówi Bartek Nowak, członek zwycięskiej ekipy. - Opowiedzieliśmy historię miłości pewnego chłopaka do pewnej dziewczyny. Może ktoś zechce jeszcze nasz film zobaczyć - dodaje.

- Filmów nie kręci się do szuflady. Niezależni twórcy bardzo często nie mają okazji wyjść do widza, a nasz festiwal daje im taką szansę - mówi Rafał Mościcki, jeden z organizatorów festiwalu.

Festiwal już po raz piąty zorganizowało Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia.

- Mamy nadzieję, że szósty też się odbędzie - mówi Rafał Mościcki.

Kręcą film na Opolskie Lamy

12 kwietnia 2007

Młodzi filmowcy wyruszyli z kamerami na ulice miasta. Efekt ich pracy zobaczymy w trakcie finału festiwalu filmów niezależnych.



Michał Latocha, operator TVP 3, okiem własnej kamery spojrzął na dzieło Adama Brockiego, który dopiero zaczyna przygodę z filmem. (fot. Paweł Stauffer)

Zasady Filmowego Jamu, który od lat jest częścią Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Niezależnych Opolskie Lamy, są jasne. Młodzi ludzie biorą w ręce kamerę i wychodzą w miasto. Ich zadanie to nakręcenie filmu, którego czas nie przekracza pięciu minut. Montaż jest zabroniony.

- W tym roku po raz pierwszy nie podajemy konkretnego tematu filmów, które mają powstać - mówił wczoraj przed rozpoczęciem Filmowego Jamu Rafał Mościcki, organizator imprezy. - Dajemy im wolną rękę. Mają iść w miasto i rozmawiać z ludźmi o festiwalu. Mają jakoś zareklamować Lamy.

Pierwszym pomysłem grupy, która zdecydowała się nakręcić swój film, była wycieczka do zoo.

- Tam przecież muszą być lamy - mówi Anna Rogowska, członkini lamowej ekipy filmowej.

Niestety, okazało się, że zoo jest już zamknięte. Młodzi ludzie postanowili pójść na żywioł. Po prostu wzięli kamerę i ruszyli w miasto.

W rolę operatora wcielił się Adam Brocki, uczeń liceum plastycznego, który ma na swoim koncie dwa własne filmy.

- To były krótkie, kilkuminutowe filmy, wcześniej długo przygotowywane - mówi chłopak. - Tu jest inaczej, trzeba reagować na to, co się wokoło dzieje.

Najtrudniejszym zadaniem dla młodych filmowców okazały się rozmowy z mieszkańcami Opola. Przez przypadek pierwszym bohaterem ich filmu został wracający do domu Ryszard Zembaczyński, prezydent miasta.

- Wcale nie jest łatwo tak podejść z kamerą do człowieka i zacząć rozmowę. To chyba było najtrudniejsze - opowiada Adam.

Spora grupa mieszkańców miasta na widok młodych ludzi z kamerą przechodziła na drugą stronę ulicy.

- Im większa kamera, tym ludzie szybciej uciekają - pocieszał swoich młodych kolegów Michał Latocha, operator z TVP 3 Opole.

Michał Latocha kilka lat temu sam uczestniczył w lamowym Filmowym Jamie.

- Pamiętam, że przez godzinę zastanawialiśmy się, co warto nakręcić - wspomina.

Teraz po godzinie cały materiał był gotowy. Będzie można go zobaczyć w sobotę, w trakcie koncertu kończącego tegoroczny festiwal.

Rusza festiwal Opolskie Lamy

10 kwietnia 2007

Prace dwójki młodych ludzi z Opola, w tym licealistki Marty Żak, znalazły się w finale ogólnopolskiego festiwalu filmów niezależnych.



Marta Żak ma 18 lat i jest uczennicą trzeciej klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Opolu. W tym roku po raz pierwszy zgłosiła nakręcony przez siebie film od Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Niezależnych "Opolskie Lamy" i od razu została zakwalifikowana do finałowego przeglądu.

- Nieczęsto się zdarza, aby tak młoda osoba weszła do finału - mówi Rafał Mościcki, jeden z organizatorów festiwalu. - Konkurencja była duża. W tym roku nadesłano do nas 120 filmów. Do finału zakwalifikowaliśmy tylko 27 produkcji, w tym właśnie film Marty.

W filmie Marty nie grają aktorzy, a jedynie ich cienie. To właśnie dzięki nim dowiadujemy się, co w człowieku drzemie. "Cienie" to pół na pół fabuła i animacja.

- To jest etiuda, którą przygotowałam, żeby pokazać na egzaminie wstępnym do szkoły filmowej. Chcę się dostać na reżyserię - mówi Marta Żak. - W ubiegłym roku byłam widzkiem festiwalu i teraz zgłaszając swój film czułam, że się zakwalifikuję. Jak będzie dalej, to się okaże.

Filmy i wszystko co z nimi związane to pasja licealistki. Nie tylko je kręci, ale także przygotowuje do nich scenariusze, czasem buduje scenografię. Lubi oglądać i szukać informacji o tym, jak to się kiedyś robiło. Będzie reprezentować Opolszczyznę w ogólnopolskim etapie konkursu wiedzy o kinie.

- Po prostu lubię kręcić - mówi dziewczyna. - Bawię się tym i to chciałabym w przyszłości robić.

Drugim z reprezentantów Opola w finale festiwalu będzie student Jakub Gryzowski. Jego dzieło to "Plan zamierzeń".

- To nie jest mój pierwszy film - mówi Jakub Gryzowski. - Swoje projekty realizuję z grupą sprawdzonych ludzi.

Twórcy nie lubią opowiadać o swoich dziełach. Wolą, żeby widzowie sami je ocenili. Projekcje ruszą w piątek.

Festiwal > Opolskie Lamy czekają

28 lutego 2007

Jeszcze tylko przez tydzień można zgłaszać się do V Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Niezależnych „Opolskie Lamy 2007”. Termin nadsyłania prac mija 10 marca.

W festiwalu mogą wziąć udział niezależni twórcy bez względu na wiek. Czas projekcji zgłaszanych do konkursu filmów (na DVD, VHS, VCD lub SVCD) nie może przekroczyć 30 minut. Powinny być zrealizowane po 31 grudnia 2004 roku. Więcej informacji na www.opolskielamy.pl.

Opolskie Lamy czekają na filmowców

8 Lutego 2007

Można już zgłaszać swój udział w V Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Niezależnych.



Festiwal jest szansą na pokazanie swych filmów szerszej publiczności. (fot. Archiwum)

W festiwalu mogą wziąć udział niezależni twórcy filmowi bez względu na wiek. Wystarczy, że przygotują ciekawy film, którego czas nie przekroczy 30 minut.

Do konkursu można zgłaszać produkcje, które powstały po 31 stycznia 2004 roku.

- Nikt nie robi filmów do szuflady - mówi Rafał Mościcki, jeden z organizatorów imprezy. - Przecież chodzi o to, żeby pokazać swoje dzieło publiczności. My taką możliwość niezależnym twórcom dajemy.

W trakcie imprezy filmy są oceniane przez jurorów i publiczność

- Twórca dowiaduje się, jak jego praca jest odbierana. To jest nie do przecenienia - mówi organizator.

Oczywiście na najlepszych czekają nagrody rzeczowe i pieniężne, ale nie tylko. W tym roku po raz pierwszy zwycięzca festiwalu otrzymuje automatyczną nominację do Offowych Oskarów, czyli Festiwalu Najlepszych Filmów Offowych Best Off, który odbędzie się 21 kwietnia 2007 w Warszawie.

- To oznacza, że nasz festiwal ma już swoją renomę i cieszy się popularnością nie tylko na Opolszczyźnie, ale w całej Polsce i za granicami kraju - mówi Rafał Mościcki.

Do ubiegłorocznej edycji Lam zgłoszono ponad 200 prac. Widzom pokazano trzydzieści pięć filmów z Polski, Łotwy, Francji, Węgier. Imprezie towarzyszyło sympozjum naukowe, dyskusja dotycząca kina niezależnego oraz pokazy pozakonkursowe.

- Każdego dnia dociera do nas 6 zgłoszeń - mówi Rafał Mościcki. - Na razie wśród nich nie ma filmowców z Opola.



Ważne

Termin nadsyłania filmu wraz z kartą zgłoszenia upływa 3 marca. Adres: Biuro Festiwalowe, Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia, ul. Barlickiego 5, 45-082 Opole. Festiwal trwać będzie od 13 do 14 kwietnia.

Opole > Można zgłaszać filmy na festiwal

7 lutego 2007

Niezależni twórcy filmowi mogą zgłaszać swoje filmy na festiwal Opolskie Lamy. Do konkursu można zgłaszać produkcje, które powstały po 31 stycznia 2004 roku.

Termin nadsyłania filmu wraz z kartą zgłoszenia upływa 3 marca. Adres: Biuro Festiwalowe, Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia, ul. Barlickiego 5, 45-082 Opole.

Festiwal trwać będzie od 13 do 14 kwietnia.

Najlepsze filmy będą nagrodzone. W tym roku po raz pierwszy zwycięzca festiwalu otrzymuje automatyczną nominację do Offowych Oskarów, czyli Festiwalu Najlepszych Filmów Offowych Best Off, który odbędzie się w kwietniu w Warszawie.

2006

Werdykt usłyszał przez telefon

2 maja 2006

Opolskie Lamy. Bartosz Paduch, student katowickiej "filmówki", został najlepszym reżyserem na zakończonym w sobotę festiwalu.



Rafał Mościcki, organizator imprezy, dodzwonił się do Bartosza Paducha, zdobywcy Grand Prix, gdy ten był na weselu swojej kuzynki. Szczęśliwego laureata zgromadzeni mogli usłyszeć przez zestaw głośnomówiący.

Młody filmowiec dostał także nagrodę publiczności. Za wszystkie wyróżnienia (oraz kamerę cyfrową i tysiąc złotych) Bartosz Paduch dziękował zgromadzonym w sali kinowej Młodzieżowego Domu Kultury przez... telefon komórkowy

- Jestem w tej chwili na weselu kuzynki. Wiem, że to "wiocha" nie być na rozdaniu nagród, ale dziękuję bardzo i kocham was wszystkich - usłyszeli uczestnicy imprezy przez zestaw głośnomówiący przytknięty do mikrofonu.

Jego film "x2" opowiada historię dwóch młodych ludzi: punka i dresiarza, którzy zostają zatrzymani przez policję i w komisariacie dowiadują się, że mają takie samo nazwisko i prawdopodobnie jednego ojca...

- Decyzja, by nagrodzić ten obraz, była jednogłośnie i natychmiastowa. Powinno być coraz więcej takich produkcji - przyznał Szymon Jakubowski, przewodniczący jury.

Po raz pierwszy w czteroletniej historii festiwalu filmów niezależnych żadna statuetka Lamy nie powędrowała do laureatów.

Podczas odczytywania wyników okazało się, że do Opola nie przyjechali także reżyserzy filmu "Koperta", który otrzymał brązową Lamę, oraz obrazu "Hotel", zdobywcy drugiej nagrody. Swoje statuetki odbiorą za jakiś czas.

Na festiwalu zostało pokazanych 30 konkursowych obrazów z całej Polski i Europy. Publiczność oceniła je bardzo dobrze.

- Byłem na Lamach pierwszy raz, bardzo mi się tutaj podoba. Filmy są ciekawe i żaden mnie nie zanutził - przyznał Krzysztof z Opola.

- Poziom festiwalu był bardzo wysoki. Pamiętam pierwsze Lamy - teraz jest o wiele lepiej. Być może dlatego, że większość reżyserów to studenci szkół filmowych - dodał Piotr Szczepanowicz z Opola.

Dwudniową imprezę zorganizowało Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia i MDK.

Rozmowa

Wiem, jak zaciągnąć widza do kina

Bartosz Paduch, student Wydziału Radia i Telewizji UŚ, zdobywca Grand Prix "Opolskich Lam 2006"

- Twój zwycięski film "x2" wygrywał już na innych festiwalach. Pamiętasz, ile nagród za niego dostałeś?

- Ciężko mi teraz policzyć, ale mogę wymienić nagrodę w Poznaniu, Cieszynie, a teraz "x2" jest pokazywany w Poczdamie, gdzie otwierał festiwal. Opolska nagroda jest pierwszą Grand Prix.

- Jesteś z Gdańska, a studiujesz w Katowicach. Jak trafiłeś na Śląsk?

- Zawsze chciałem robić filmy, ale wcześniej bałem się egzaminów na studia. Dlatego przez jakiś czas studiowałem filozofię, później byłem na gdańskiej ASP i zrezygnowałem z tej uczelni. Jeszcze trochę pracowałem, podróżowałem i pewnego razu powiedziałem sobie: teraz albo nigdy. Pojechałem do Katowic, gdzie zawsze chciałem studiować, i dostałem się za pierwszym razem.

- Można powiedzieć, że wreszcie jesteś w odpowiednim miejscu.

- Tak, to jest to, a poprzednie etapy mojego życia tylko mnie do tego przygotowały.

Mam dużo pomysłów na filmy i wydaje mi się, że wszystko będzie dobrze. W tej chwili jest dużo młodych ludzi, którzy wiedzą, jak zaciągnąć widza do kina, i mnie się wydaje, że jestem jednym z nich.

- Masz jakieś zawodowe marzenia?

- Raczej nie. Tutaj wszystko jest kwestią ciężkiej pracy. Prywatnie chciałbym wyjechać na wakacje.

- Co zrobisz z tysiącem złotych nagrody i kamerą cyfrową?

- Za część spłacam długi, odpalę też coś operatorowi "x2". Natomiast kamerę wykorzystam do pracy.

Zobaczcie, co się teraz kręci

29 kwietnia 2006

Kultura. Rozpoczął się IV Festiwal Filmów Niezależnych "Opolskie Lamy".



Spóźnioną nagrodę z ubiegłorocznego festiwalu odebrała Magda Osińska z Warszawy.

W konkursie zobaczymy 30 krótkometrażowych amatorskich filmów z Polski i Europy.

Festiwal rozpoczął się wręczeniem nagrody specjalnej Magdzie Osińskiej z Warszawy. Młoda reżyserka dostała ją na zeszłorocznym festiwalu, ale wtedy nie mogła jej odebrać.

Później zgromadzona w sali kinowej Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu publiczność obejrzała pozakonkursowy film "Czeski Sen" w reżyserii Filipa Remunda i Vita Klusáka.

Filmy, które zakwalifikowały się na festiwal (organizatorzy otrzymali 200 zgłoszeń), będzie można oglądać w sobotę w MDK-u od godz. 16.00 do 21.30. Zwycięzcy imprezy będą znani przed północą.

Opole > Trwa festiwal filmów niezależnych

29 kwietnia 2006

Od wczoraj w Opolu trwa w Młodzieżowym Domu Kultury IV Ogólnopolski Festiwal Filmów Niezależnych "Opolskie Lamy 2006".

Od godz. 16.00 rozpocznie się projekcja zakwalifikowanych do festiwalu 30 filmów. Werdykt jury będzie znany około północy.

Opole > Festiwal Filmów niezależnych już dziś

28 kwietnia 2006

Dzisiaj w Opolu o godz. 18.00 w Młodzieżowym Domu Kultury rozpoczyna się IV Ogólnopolski Festiwal Filmów Niezależnych „Opolskie Lamy 2006”.

Na początek zostaną pokazane obrazy z Filmowego Jamu 2006, filmy Laureatów Opolskich Lam 2005, oraz "Czeski Sen" w reżyserii Filipa Remunda i Vita Klusáka, 87 minut - MDK, ul. Strzelców Bytomskich 1. Jutro od godz. 16.00 rozpocznie się projekcja zakwalifikowanych do festiwalu 30 filmów. Werdykt jury będzie znany około północy.

Filmowcy walczą o drewnianą lamę (foto)

28 kwietnia 2006



Festiwal „Opolskie Lamy” co roku cieszy się wielką popularnością wśród miłośników kina.

Dzisiaj w opolskim Młodzieżowym Domu Kultury rozpoczyna się święto młodych filmowców amatorów - IV Ogólnopolski Festiwal Filmów Niezależnych "Opolskie Lamy 2006".

Na imprezie zostanie pokazanych 30 niezależnych produkcji z całej polski (przodują Warszawa, Rzeszów i Wrocław), oraz z Francji, Łotwy i Węgier. Opolszczyznę będzie reprezentować jeden obraz - "Homo Sapiens" formacji Małpka Myszka Squad.

Filmy oceniać będzie czterech jurorów: Szymon Jakubowski, reżyser filmowy z Krakowa, Aleksandra Cwen, aktorka teatru dramatycznego w Opolu, Goran Injac, pracownik UO, oraz Anita Dorczyńska, nauczyciel w szkole Tak, sekretarz jury

Trzech najlepszych twórców dostanie statuetki lamy (wykonał je młody opolski rzeźbiarz Ignacy Nowodworski), nagrody rzeczowe i pieniądze.

Opolskie Lamy 2006 - Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu (ul. Strzelców Bytomskich 1). Bilety na jeden dzień kosztują 10 zł, na dwa 15 zł.

Program

piątek - godz. 18.00 - Uroczyste otwarcie festiwalu, m.in. pokaz filmów Laureatów Opolskich Lam 2005; godz. 20.00 - w klubie Rampa zagra Positive Ferment Sound System z Łodzi

sobota - od godz. 10.00 prezentacja filmów, które nie dostały się do konkursu głównego (Szkoła "Tak" ul. Barlickiego 5), od godz. 16.00 pokaz filmów konkursowych (MDK), około godz. 24.00 ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

W sobotę Opole należało do filmowców

3 kwietnia 2006

Opolskie lamy. Kim jesteś? Czego potrzebujesz? - to były pytania na początek.



Oddać atmosferę miejsca i czasu, pokazać Opole i opolan 1 kwietnia 2006 r. - takie zadanie dostali uczestnicy filmowego jamu.

Zadawali je sobie w sobotę filmowcy amatorzy. Odpowiedzi zobaczymy na otwarciu festiwalu kina niezależnego Opolskie Lamy. Filmowy jam odbył się przy okazji festiwalu już po raz piąty. W tym roku zgłosiły się do niego dwie ekipy - z Kędzierzyna-Koźła i Opola.

- Jam, czyli wspólne poszukiwania, improwizacje na zadany temat. To się sprawdza nie tylko w muzyce - wyjaśnia ideę Rafał Mościcki, organizator festiwalu. - Powiedzieliśmy im - idźcie w miasto i oddajcie jego atmosferę. Jest wiosna, 1 kwietnia, prima aprilis, macie pełną swobodę - dodaje. Za przykład podał uczestnikom jamu "Gadające głowy" - dokument Krzysztofa Kieślowskiego, w którym bohaterowie, przeciętni Polacy w różnym wieku, odpowiadają na pytania, kim są i czego pragną. Te pytania przewijają się w projekcjach zrealizowanych przez opolskich twórców. Grupa z Opola zrealizowała fabularyzowany dokument, grupa z Kędzierzyna postawiła na fabułę i konsekwencję - ich film ma zamkniętą strukturę, fabuła zamyka koło. Oba filmy otworzą festiwal.

- To było dla nas wyzwanie, bo zwykle filmujemy coś kilka razy, potem wycinamy, montujemy, tu nie wolno było tego robić - opowiadają twórcy z Kędzierzyna. - Musieliśmy przewijać taśmę i na bieżąco wycinać, ale to nas raczej mobilizowało niż zniechęcało - tłumaczy Kamil Zientara. - A pomysły przychodziły same z siebie. Zobaczyłem budkę telefoniczną i do niej wszedłem - mówi Jacek Szargut. - A ja wszedłem do drugiej, bo chciałem ci pomachać - przerywa mu Jacek Pelczar. Tak zrodził się pomysł na ich pięć minut - to był maksymalny czas do wykorzystania. Pracowali nad nimi 3 godziny. W nagrodę zobaczą swój film na dużym ekranie.

- Chcemy pokazać, że na Opolszczyźnie też istnieje środowisko filmowe. Że są ludzie, którzy potrafią zrobić coś razem, wybierają kamerę zamiast pilota telewizora - wyjaśnia Mościcki.

Oprócz pięciominutowek opolskich filmowców na festiwalu będzie można też zobaczyć około 30 innych projekcji nadesłanych z całej Polski i zagranicy. W sumie zgłoszono do konkursu 146 filmów, każdy trwa maksymalnie 30 minut. W sobotę organizatorzy festiwalu rozpoczęli pierwszy etap selekcji. - To niełatwe zadanie. Z roku na rok poziom jest coraz wyższy - zapewniają.

Festiwal Opolskie Lamy 2006 rozpocznie się 27 kwietnia dyskusją na temat kina offowego w Polsce. Następnego dnia zaplanowano projekcje konkursowe.

99 powodów, dla których możemy być dumni z Opola

15 lipca 2005

Na przekór tym, którzy widzą jedynie prowincjonalne Opole. Tym, którzy żałują, że nie mieszkają we Wrocławiu, Warszawie czy Nowym Jorku, pokazujemy dziś, dlaczego nasze miasto jest takie wyjątkowe.

Kultura - możemy być dumni:

14. z Festiwalu Filmu Niezależnego "Opolskie Lamy", tylko tam młodzi filmowcy mogą się pochwalić swoimi osiągnięciami

2005

Filmy tanie, filmy krótkie, filmy ważne

18 kwietnia 2005

Film "A ty" Szymona Jakubowskiego, studenta III roku wydziału reżyserii szkoły filmowej w Katowicach, otrzymał Grand Prix III Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Niezależnych w Opolu.



NAGRODY

Grand Prix (statuetka Lamy autorstwa Jacka Pawlaka, ucznia liceum plastycznego w Opolu, i 1000 zł)

- "A ty" Szymona Jakubowskiego z Katowic

Trzy równorzędne wyróżnienia (pula 1000 zł)

- "Twarz Józefa T." Jakuba Stożka z Krakowa

- "Tutaj i tutaj"

Magdaleny Osińskiej z Łodzi- "Ostatnia stacja"

Tomasza Piechy z Wrocławia

Nagroda publiczności (500 zł)

- "Marco P. i złodzieje rowerów" Bodo Koxa z Wrocławia

"Opolskie Lamy" to wspólne przedsięwzięcie Miejskiego Ośrodka Kultury i Towarzystwa Alternatywnego Kształcenia.

Do zakończonego w sobotę po północy konkursu stanęło 25 filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych, wybranych z ponad 100 nadesłanych na "Opolskie Lamy 2005".

- Przy wyborze liczyły się wrażenia estetyczne i oczywiście temat. Chcemy w Opolu pokazywać filmy, w których młodzi ludzie, amatorzy albo studenci szkół filmowych opowiadają niesztampowo o naszej rzeczywistości - wyjaśnia Rafał Mościcki, współorganizator III OFFN. - Wymóg formalny był taki, by projekcja nie trwała dłużej niż 30 minut.

Prawdziwy maraton filmowy zaczął się w sobotę o 10.00 w szkole TAK przeglądem filmów, które nie zakwalifikowały się do konkursu. Od 16.00 do 22.00 trwały pokazy konkursowe. Widzowie, głównie studenci z Opolu, Wrocławia, Katowic, dopisali. Licząca 200 miejsc sala kameralna Miejskiego Ośrodka Kultury w Opolu była pełna (jednodniowy bilet kosztował 10 zł).

- Jestem tu, bo lubię takie kino niekomercyjne, filmy, które skłaniają do myślenia - uzasadnia Michał Latocha, student inżynierii środowiska Uniwersytetu Opolskiego. - Mnie się to podoba. Dość mam już tej papki, którą serwuje widzom kino amerykańskie.

Trzyosobowe jury w składzie: Adrian Gleń, pracownik naukowy UO, Marcin Latanik, reżyser (laureat "Opolskich Lam 2004"), i Sławomir Chudowski, operator TV w Opolu, przyznało nagrodę główną i trzy równorzędne wyróżnienia. Za najlepszy film III OFFN uznało niespełna 10-minutową fabularną historię Szymona Jakubowskiego, w której trzej świadkowie składają zeznania w związku z nieszczęśliwym wypadkiem (morderstwem?). Ich relacje znacznie się od siebie różnią. Każdy z nich inaczej zobaczył to samo. Czyż więc jest prawda? - pyta reżyser.

- Oni wszyscy tak naprawdę w swoich filmach opowiadają o sobie, o tym, co ich dręczy, dotyka, nad czym się zastanawiają. Pytają o rzeczy ważne, najważniejsze - o śmierć, o wiarę, sens życia, o wartości - mówi juror Marcin Latanik. - Na tym festiwalu nie było ewidentnych pomyłek, było dużo dobrych filmów. Ostatecznie wygrał ten, który nie dość, że zadaje trudne pytania, to jeszcze jest profesjonalnie zrobiony.

2004

Kino niezależne, ale zaangażowane

19 marca 2004

Trzydzieści filmów konkursowych i dziewięć autorskich prac studentów katowickiej "filmówki" obejrzą widzowie rozpoczynającego się dzisiaj II Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Niezależnych "Opolskie Lamy 2004".

Festiwal to wspólne przedsięwzięcie Miejskiego Ośrodka Kultury i Towarzystwa Alternatywnego Kształcenia TAK. Rok temu zaczęli skromnie - od I Opolskiego Festiwalu Filmów Amatorskich. - I to był strzał w dziesiątkę! Dopisali twórcy i publiczność. Na projekcjach była pełna sala. Dlatego w tym roku postanowiliśmy podnieść poprzeczkę i poszerzyć formułę festiwalu - tłumaczy Rafał Mościcki. - Rozpuściliśmy wici i znów byliśmy zaskoczeni odzewem. O zakwalifikowanie do konkursu chciało walczyć ponad 200 filmów. Do eliminacji dopuściliśmy 192, czyli te, które spełniały kryteria. Te kryteria to: czas produkcji filmu - nie wcześniejszy niż grudzień 2001; czas projekcji - max. 30 min, status autora - nie może być profesjonalistą, powinien być amatorem albo początkującym studentem szkoły filmowej.

Po wstępnej selekcji komisja, złożona z aktorów opolskiego teatru i niegdysiejszych członków klubu filmowego działającego przy Uniwersytecie Opolskim, zakwalifikowała do konkursu 30 najlepszych, jej zdaniem obrazów, w tym 3 opolskich twórców.

- Staraliśmy się wybrać filmy różnorodne, dlatego są wśród nich fabuły i dokumenty, są animacje i filmowe impresje - mówi Mościcki. - Chcieliśmy też, by były to obrazy atrakcyjne dla widza, zwłaszcza młodego, by opisywały jego świat. Chcę jednak podkreślić, że w tych filmach nie ma przemocy, narkotyków, wulgaryzmów. Jest za to satyra, jest społeczne zaangażowanie i diagnoza, która daje nadzieję na lepszą przyszłość.

Filmy konkursowe oceniać będzie jury w składzie: Przemysław Wojcieszek, reżyser i scenarzysta (festiwal rozpocznie pokaz jego najnowszego filmu "Zabij ich wszystkich"); Grażyna Świętochowska, doktorantka w Zakładzie Dramatu, Teatru i Filmu Uniwersytetu Gdańskiego, oraz Krzysztof Kornacki, filmoznawca.

Jurorzy przyznają nagrodę dla najlepszego filmu, ufundowaną przez prezydenta Opola. Swojego faworyta wybierze także festiwalowa publiczność.

Piątek wypełni pozakonkursowy pokaz filmów studentów z Katowic, blok konkursowy rozpocznie się w sobotę o 16.00. Projekcje odbywać się będą w sali kameralnej MOK, która może pomieścić 300 osób.

- Jeśli będzie duże zainteresowanie i wszyscy chętni nie dostaną się na widownię, w niedzielę zorganizujemy jeszcze jeden pokaz - deklaruje Rafał Mościcki.

Filmowe lamy

16 marca 2004

W piątek rozpocznie się II Ogólnopolski Festiwal Filmów Niezależnych "Opolskie Lamy 2004".

Do tegorocznego konkursu nadesłano 190 prac. Filmy były kręcone nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Publiczności i jurorom pokazanych zostanie 30 obrazów. Będzie je oceniać jury w składzie: Przemysław Wojcieszek - reżyser i scenarzysta filmowy ("Głośniej od bomb", "Zabij ich wszystkich"), Grażyna Świętochowska - redaktor "Panoptikum", doktorantka w Zakładzie Dramatu, Teatru i Filmu Uniwersytetu Gdańskiego, Krzysztof Kornacki - filmoznawca, Uniwersytet Gdański.

Swojego zwycięzcę wybierze również publiczność.

W programie festiwalu znalazły się również prezentacje pozakonkursowe, konferencje prasowe z udziałem twórców, spotkanie z jurorami i imprezy towarzyszące. Festiwalowe prezentacje odbywać się będą w sali kameralnej Miejskiego Ośrodka Kultury przy ulicy Piastowskiej.

FESTIWALOWY ROZKŁAD JAZDY

19.03.2004 (piątek)

Godz. 19.00 - Uroczyste otwarcie II OFFN "Opolskie Lamy 2004" oraz pokaz filmów nagrodzonych na zeszłorocznym festiwalu.

Godz. 20.00 - Pokaz filmu "Zabij ich wszystkich" reż. Przemysław Wojcieszek, po filmie spotkanie z zaproszonymi gośćmi.

Godz. 21.30 - Pokaz filmów z Filmówki z Katowic: "A Ty" (reż. Bartosz Dombrowski, 10 min), "Sylwia i Iga" (reż. Natalia Surmiak, 10 min), "Opowiadanie" (reż. Marcin Pieczonka, 15 min), "Kapelusz" (reż. Agnieszka Smoczyńska, 10 min), "Koniec wojny" (reż. Tomasz Szafranski, 20 min), "Rzeźnik na czasie", (reż. Tadeusz Śliwa, 10 min), "Życie" (reż. Sławomir Pstrong, 15 min), "T-Rex" (reż. Sławomir Pstrong, 10 min), "1982" (reż. Aleksander Duraj, 20 min).

Godz. 23.30 - Pokazy filmów z muzyką "na żywo".

20.03.2003 (sobota)

Godz. 14.00 - Cafe Cinema i pokazy filmów pozakonkursowych (Piwnica Artystyczna "Algeris Galeris" MOK)

Godz. 16.00 - I blok konkursowy. Pokazane zostaną filmy:

"Autobiografia" reż. Grzegorz Habryn (5 min)

"Rozmowa" reż. Bartek Gałązka (28 min)

"10 minut" reż. Juliusz Jagodziński (15 min)

"Poczekalnia" reż. Marzena Więcek (18 min)

"Come into the komin" reż. Grzegorz Borowski (7 min)

"Terapia" reż. Marcin Aziukiewicz (12 min)

"Pan z chrypką" reż. Adam Torbus (13 min)

"Emocje" reż. Piotr Kaziuk (6 min)

"Apeiron" reż. Wojciech Świątkiewicz (7 min)

Godz. 18.30 - II blok konkursowy. Pokazane zostaną filmy:

"Nasz dom" reż. Dawid Kornej (9 min)

"Po cud" reż. Jarosław Sztandera (18 min)

"Król węgla" reż. Tadeusz Śliwa (9 min)

"...Jeden dzień bliżej kina" reż. Joanna Sokołowska (15 min)

"Litera" reż. Marcin Latanik (8 min)

"Coś dobrego" reż. Szymon Jakubowski (13 min)

"Kaznodzieja niekonwencjonalny" reż. Marcin Czajka (15 min)

"Ostatni seans" reż. Weronika Bilaska, Małgorzata Samborska (6 min)

"Uczulenie czy ospa?" reż. Paweł Popko (4 min)

"Twór" reż. Paweł Popko (6 min)

"W bloku" reż. Dominik Pabis (12 min)

"31.08.2003" reż. Ita Zbronic-Zajt, Weronika Bilaska (6 min).

Godz. 21.00 III blok konkursowy - pokazane zostaną filmy:

"Obrazki" reż. Kamila Uler (9 min)

"Sen Kowalskiego" reż. Daniel Zduńczyk (7 min) (wyłączony z konkursu)

"Odpadł" reż. Kacper Fertacz, Juliusz Zenkar (5 min)

"Mama, Tata i ja" reż. Eliza Kubarska (7 min)

"Przerwana lekcja bieli" reż. Marzena Więcek (14 min)

"Autononstop" reż. Dominik Matwiejczyk (16 min)

"Niebo" reż. Aleksandra Hirszfild (6 min)

"Machina" reż. Maciej Kaczmarek (13 min)

"Bolaćka sobotniej nocy" reż. Dominik Matwiejczyk (19 min)

Godz. 23.00 - Filmy Wytwórni "A□YOY".

Godz. 24.00 - Uroczyste zakończenie II OFFN "Opolskie Lamy 2004", wręczenie nagród i pokazy filmów z muzyką "na żywo"

2003

Amatorzy kręcą filmy

17 marca 2003

Film "Myśl", autorstwa Dominiki Bilik i Wojciecha Świątkiewicza, zdobył Grand Prix I Opolskiego Festiwalu Filmów Amatorskich "Opolskie Lamy 2003".



Festiwal okazał się sukcesem.

Film okazał się najlepszy spośród 20 nadesłanych do konkursu obrazów. W imprezie brali udział indywidualni twórcy oraz grupy filmowe z Opola, Kędzierzyna-Koźła i innych miast województwa. Oprócz Grand Prix na festiwalu wręczono nagrodę publiczności, którą również zdobyła "Myśl". Dominika Bilik i Wojciech Świątkiewicz zdobyli też nagrodę za zdjęcia do swojego drugiego filmu, który pokazywany był na festiwalu pt. "Co robisz". Nagrodę dziennikarzy zdobył "(U)śmiech losu", autorstwa Sebastiana Twaroga z Kędzierzyna-Koźła.

Natomiast obraz "Niedziela" Jana Bartoszką, również z Kędzierzyna-Koźła, zdobył nagrodę Jugend Forum Młodych. Każdy z laureatów dostał w nagrodę statuetkę "Lamy", zaś zdobywcy głównej nagrody otrzymali 500 złotych ufundowane przez Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia "TAK".

- Festiwal okazał się sukcesem. Świadczy o tym ilość nadesłanych filmów oraz ich wysoki poziom. Do tego doszła liczna frekwencja na pokazach. W przyszłym roku ponownie zorganizujemy festiwal - powiedział Rafał Mościcki, dyrektor festiwalu.

Dominika Bilik jest uczennicą IV klasy III LO w Opolu. Wojciech Świątkiewicz to student I roku fizyki komputerowej na Uniwersytecie Opolskim. Oboje należą do nieformalnej grupy filmowej "o 20.00 na rogalu". "Myśl" to ich pierwszy wspólny poważny projekt.

- Dlatego nie spodziewaliśmy się zwycięstwa - powiedział "NTO" po konkursie Wojciech. - Wcześniejsze nasze obrazy to były bardziej eksperymenty niż poważna działalność. Nawet nasz drugi film "Co robisz" traktujemy podobnie. Zwycięstwo będzie dla nas bodźcem do dalszego bawienia się w filmowanie. Film "Myśl" jest pomysłem Dominiki, ona go reżyserowała i napisała scenariusz. Ja odpowiadałem za zdjęcia. Obecnie pracujemy nad większą produkcją. Jednak z powodu kłopotów sprzętowych praca na razie stanęła. Może dzięki wygraniu w "Lamach" dołączy do nas ktoś z dobrym, nowoczesnym sprzętem - dodał laureat.

"Opolskie Lamy"

27 lutego 2003

To nazwa pierwszego Opolskiego Festiwalu Filmów Amatorskich, który odbędzie się w czwartek 13 marca o godzinie 18.00 w Miejskim Ośrodku Kultury.

Organizatorami festiwalu są: Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia "TAK", Miejski Ośrodek Kultury oraz Jugend Forum Młodych.

W festiwalu może wziąć udział każdy mieszkaniec województwa opolskiego, który tworzy filmy niezależne, ma własną grupę filmową bądź działa sam.

Formularze zgłoszeń do festiwalu można pobrać w sekretariacie Szkoły "TAK" przy ulicy Barlickiego 5 lub ze strony internetowej festiwalu www.opolskielamy.prv.pl. Filmy wraz z formularzami należy złożyć do 8 marca w sekretariacie szkoły "TAK" z dopiskiem "Opolskie Lamy 2003".

Prace powinny spełniać następujące kryteria:

- format VHS lub dowolny DivX;
- zalecana długość - do 30 min;
- być zgodne z polskim prawem;
- prace bez wypełnionej karty zgłoszeniowej nie będą przyjmowane.

Podczas festiwalu przyznane zostaną dwie nagrody: o jednej zadecyduje jury, o drugiej - publiczność. Jury będzie mieć międzynarodowy skład. Bilet na festiwal kosztować będzie 5 złotych.

- Chcemy tym festiwalem zaktywizować opolskie środowisko filmowe - powiedział "NTO" Rafał Mościcki, jeden z organizatorów festiwalu. - Może uda nam się stworzyć jakąś nieformalną grupę filmową, która będzie miała szansę zaistnieć na rynku filmowym. Poza tym uczestnicy festiwalu będą mieli szansę nauczyć się od specjalistów, którzy - mam nadzieję - odpowiedzą na nasze zaproszenia i przyjadą do Opola. Dla nich będzie to jedna z niewielu okazji ku temu. W trakcie festiwalu planujemy przeprowadzić dyskusję panelową z zaproszonymi specjalistami na temat twórców i poziomu festiwalu - dodał Rafał Mościcki.